Nr. 112. Dnia 23 kwietnia. **Sobota.** **Dnia 11 (23) kwietnia 1892 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Wojciecha B. M.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 50.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 54 w.	Środa:	Teofila Biskupa.
Niedziela:	Fidelisa M.	Zachód „ „ 7-ej „ 8.	Zachód „ „ 4 „ 13 r.	Czwartek:	Witalisa i Pawła.
Poniedz.:	Marka Ewan.	Długość dnia godzin 14 „ 18.	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 5 (st. 4 c. 4).	Piątek	Hugona Opata.
Wtorek:	Marcelina P. M.	Przybyło „ „ 6 „ 40.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4°.	Sobota	Katarzyny Sen.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wojciecha św.; jutro Jerzego św.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Posiedzenie członków sekcji II-ej chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Zapisy: Pierwszy dzień zapisów dzieci, pragnących wyjechać na kolonje letnie w r. b. (Lokal lecznicy I-ej, Niecała № 1—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Gioconda" (występ p. Henryka Prevosta); jutro, o godz. 1-ej po południu, przedstawienie poranne na dochód rodziny, pozostałej po ś. p. Janie Tatarkiewiczu, artyście dramatycznym i reżyserze: Sonety, „Perła", „Schadzka" (pierwszy raz), śpiew panny Janiny Babińskiej i p. Chodakowskiego, oraz „Parawanik" (pierwszy raz); wieczorem zaś „Asmodea";— Rozmaitości: dziś „Koniec Sodomy"; jutro „Teść"; — Mały: dziś „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu"; jutro „Dom warjatów", oraz „Mąż za drzwiami". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 9018 rs. 15½ kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—10-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== Departament kolejowy zawiadomił tutejsze zarządy, iż za przewóz owiec pełnemi wagonami do portu w Libawie została ustanowioną taryfa po 20—15 kop. za wagon i wiorstę.

== Dowiadujemy się, że projekt urządzenia poczt wiejskich został zaniechany, a to z braku odpowiedniego funduszu. Natomiast powstał zamiar ułatwień w otrzymywaniu korespondencyj przez organizację posłańców, na koszt osób interesowanych, czyli mieszkańców wsi. W tym celu na zebraniach gminnych zostanie uchwalonem, aby każdy mieszkaniec, odbierający listy i gazety, wnosił pewną składkę roczną na utrzymanie stałych posłańców, którzy podług projektu organizacyjnego będą się znajdować pod bezpośredniem zwierzchnictwem wójtów gmin.

== *Warsz. gub. wiedom.* zamieszczają cyrkularz J. E. jenerał-gubernatora do wszystkich gubernatorów, wyjaśniający, że rozkwaterowanie koni wojskowych w miejscowościach, gdzie skonstatowano krwawą biegunkę wśród koni, może być dopełniane tylko w takim wypadku, jeżeli specjalna komisja, złożona z wojskowych i cywilnych weterynarzy zbadała dokładnie rodzaj choroby w miejscowości dla postoju wybranej, oraz, czy choroba ta nie przybrała charakteru epidemicznego.

== Magistrat m. Warszawy nadsyła nam obwieszczenie następujące: „Magistrat miasta Warszawy ma zaszczyt podać do wiadomości mieszkańców tutejszych, trudniących się przemysłem furmańskim, że pobór ustanowionej przez Najwyżej zatwierdzone w d. 28-ym lutego 1888-go przepisy normalne opłaty od przemysłu furmańskiego, według ilości utrzymywanych koni, stosownie do przepisów, zatwierdzonych przez JE. warszawskiego jenerał-gubernatora w dniu 14-ym stycznia 1889-go r., uskutecznia się w kasie miejskiej pomocniczej w godzinach służbowych, z wyjątkiem dni świątecznych, od dnia 1 (13) kwietnia do 1 (13) maja bez kary, która następnie zaliczaną będzie w stosunku 50% od nieuiszczonej należności wnoszącym opłatę po upływie tego terminu. Stopa tej opłaty wynosi: 1) od utrzymujących omnibusy, powozy i karety do wynajęcia, omnibusy przy hotelach do przywożenia i odwożenia pasażerów, dorożki i sanie po rs. 10 — i 2) od furmanów przewożących ciężary, tak miejscowych, jak i przybywających na zarobek z po za obrębu miasta, po rs. 5 od konia rocznie. Pomieniona opłata, przy przedstawieniu deklaracji, poświadczonej przez właściciela domu i komisarza policji, może być wnoszoną bądź w ratach półrocznych, bądź jednorazowo za cały rok."

== Celem ułatwienia stowarzyszonym dopełniania konwersji pożyczek, dyrekcja Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy zaprowadziła nowe ułatwienie. Udogodnienie polega na przyjmowaniu w biurze dyrekcji deklaracyj od osób, mających zamiar sprzedać listy zastawne m. Warszawy seryj dawniejszych, lub zamienić je na listy serji bieżącej. Manipulacja ma na celu ułatwienie stowarzyszonym pośrednictwa wprost z właścicielami listów, dlatego też adresy posiadaczy listów zastawnych komunikowane będą na żądanie stowarzyszonym, pragnącym dopełnić konwersji. Dyrekcja nadto objaśnia swoich stowarzyszonych, że konwersje lub spłaty pożyczek dokonywać się mogą listami odpowiedniej serji lub gotowizną. Spłata lub konwersja gotowizną dogodniejsza jest w miesiącu kwietniu lub październiku, gdy listy zastawne stoją wyżej, niż rs. 102 za 100, w miesiącu zaś maju i listopadzie, kiedy za listy żądano jest więcej, niż 101 rs. 65 kop. W miesiącach zaś pozostałych, po odbytych losowaniach, które przypadają 1-go czerwca i 1-go grudnia każdego roku, dogodniejszem jest dla stowarzyszonych dokonywać konwersji lub spłaty listami zastawnemi, wówczas nawet, gdy listy stać będą wyżej od wspomnianego kursu rubli 102 za 100.

== Jak wiadomo, zarząd miejski ma zamiar jaknajśpieszniej przystąpić do urządzenia skweru na

---

34)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

„Młynyska leżą na podniosłym brzegu rzeki spławnej i są wielką osadą... zapewne bardzo starą, a niegdyś pańską, ale i tu wszystko w ruinie. Dwór zdala widać tak opuszczony i niepozorny, jak wieś i inne budowy.

„Do chaty rodziców łatwo mi się było dopytać, bo się tak niedawno wprowadzili, że jeszcze o tem musieli mówić wszyscy. Dworek dawniej należał do... rachmistrza, gdy tu jeszcze było co rachować, a handel drzewem kwitnął.

„Zarumieniłam się z radości, wchodząc, tak po chacie w Rudkach, wydał mi się ów dworek wspaniałym... Otacza go wcale nie zaniedbany owocowy ogródek... a tuż za nim leży kawał pola, wypuszczony rodzicom. Zabudowania jakby nowe... dom— z gankiem... dwie izby na lewo z alkierzem, tyleż na prawo... a tak czysto i ładniuchno... że aż miło...

„Możeby mi się to wydało inaczej wcale, gdybym odrazu z Warszawy do Młynysk się dostała, ale po Rudkach—wspaniale!

Matka wybiegła z rękami załamanemi, obawiając się wymówek odemnie, aleśmy się popłakały tylko.

„Droga moja! Jak trochę powodzenia, promyk szczęścia dziwnie odżywia człowieka. Znalazłam rodziców, jak gdyby odmłodzonych. Ojciec chodzi o jednym kiju i spocząć nie może, tak jest wzruszony, tak sobie wiele obiecuje... Matka płacze.

„Długie lata nędzy i walki tak ją usposobiły, że i szczęście jej z oczu łzy wyciska.

„Zobaczywszy ich tak szczęśliwymi, mogłam że czynić wymówki?

„Przykro mi być tak wiele dłużną Bożakowi, ale cieszę się, przekonywając się, iż na świecie są ludzie, jak on, których powodzenie nie psuje.

„Bożak musiał zapewne przewidywać przyjazd mój tutaj i kazał sobie, jak się domyślam, dać znać o nim, bo nie upłynęła godzina, gdy się zjawił, rozpromieniony, wesół, ale zmieszany razem.

„Chciałam mu czynić wymówki, alem nie mogła i skończyłem milczącem tylko przywitaniem.

— Widzisz pani, że nigdy w Rudkach nie mogło być tak wygodnie, jak tu u mnie—rzekł—usiadłszy. Dworek stał pusty i byłby się zrujnował... ja ludzi potrzebowałem. Nie tylko, że nie uczyniłem ofiary, ale dla mnie to jest korzystnem i pożytecznem... Proszę więc już ani słowa... stało się!

— Zrobiłeś mnie pan przez to nieprzyjaciela i sobie także—odezwałam się—Bodiakowski przyjeżdżał z wymówkami... Żal ma do mnie...

— A przez tyle lat nie pomyślał o tem, żeby starym i biednym ludziom czemś dopomódz?—odparł Bożak.—Teraz po czasie. Wiem. że z p. Bodiakowskim będę teraz musiał i o granicę, i gdziekolwiek się spotykamy, staczać walkę, ale to mi przynajmniej da zajęcie, na którem zbywa. Oprócz niego, całe niemal sąsiedztwo równie jest usposobione dla przybysza—dodał—oprócz poczciwej pani sędzinej Czarlińskiej. Trzeba się poddać losowi swemu. Nieboszczyk dziadunio nie lepiej był z sąsiadami, i ze wszystkimi prawie się procesował; ja wprawdzie ugodnie, choć ze stratą, pokończę te spory, ale serc sobie nie pozyskam...

„Westchnął...

„Z późniejszej rozmowy przekonałam się, że Bożak, równie jak ja, czuł się tu w pustyni, jakby zdrętwiałym... nie wiedział co robić, nikt go nie rozumiał, nie miał się z kim rozmówić.

„Chciał mi koniecznie pokazać swój dwór, ogród i namówił matkę, ażeby poszła z nami.

„Nic smutniejszego wystawić sobie nie można nad ten ogromny dworzec stary, niegdyś może na swój sposób okazały, a dziś okrutnie zniszczony. Więcej niż połowa sal, izb, pokojów opuszczona, podłogi powydzierane... W innych brak sprzętów... Tu i owdzie wala się jakaś pamiątka, może szacowna, ale zaniedbana i sponiewierana... W kilku pokojach, które zajmuje pan Onufry, szafy całe pożółkłych papierów, które mają właściwą sobie woń zbutwiałości i stęchlizny. W najweselszej izbie, do której zagląda słońce, zamieszkał po kawalersku Bożak...

„Ogród także niegdyś musiał być po pańsku założony, ale zarosł i dziczał, dziś to las jakiś, z wyjątkiem kilku kwater drzew owocowych i warzywa.

„Na strychu znalazł pan Onufry to, co go podobno z całego spadku najwięcej uradowało... wyrzucona tam starą bibljotekę, jak on powiada, białych kruków.

„Ale kruki te myszy i szczury niemiłosiernie zniszczyły, a nie wiem, czy Bożak potrafi z nich co całkowitego i nie uszkodzonego wyciągnąć.

„Kilka godzin spędziliśmy na obchodzeniu dworu i ogrodu, na przypatrywaniu się okolicy, której nie zbywa na wdzięku. Dziki ten ogród leży na wysokim brzegu rzeki i widok z niego na szeroko rozlane jej wody, łąki, wyspy, dębami zarosłe, dalekie lasy— jest majestatyczny, choć tak smutny.

„Lecz widzę, że list mój niezmiernie się stał rozwlekłym, Lucynko moja, a ciebie te przygody przyjaciółki tak dalece obchodzić nie będą, więc kończę treściwie.

Nazajutrz rano powróciłam do Sosenek, rozmarzona temi lasami. Życie weszło w tryb zwyczajny, uczymy się z Jadwisią i gwarzym z sędziną, która, choć nie młoda, ale chciwą jest też dowiedzieć się, objaśnić, nauczyć. Życie staje się znośnem.

Twoja *A.*

(Dalszy ciąg nastąpi.)

części placu Ujazdowskiego, pomiędzy nowym parkanem szpitalnym i chodnikiem alei Ujazdowskiej, przyczem, o ile fundusze pozwolą, otoczyć cały skwer żelaznemi sztachetami. Ponieważ istniejące przy trotuarze stragany przeszkadzają do wykonania tego projektu, z powodu zaś bliskiego sąsiedztwa szkodliwie oddziaływają na rosnące tam drzewa, zarząd miejski odniósł się do inżenerji wojskowej, która udzielała pozwoleń na utrzymywanie w tem miejscu straganów, z prośbą o wydanie rozporządzenia, ażeby stragany pomienione były bezzwłocznie usunięte, lub jeżeli istnieją jakie terminowe zobowiązania w tym względzie, ażeby już na przyszłość nie były prolongowane. Ze swej strony, obok powodów wyżej wymienionych, dodamy, iż istnienie tych szpetnych kramów w tak pryncypalnem miejscu spacerowem Warszawy, już i z samych względów estetycznych nie powinno być nadal tolerowane.

— Do polewania skwerów i placów miejskich zarząd miejski projektował urządzenie jedenastu osobnych kranów wodociągowych jeszcze w r. b. Brak jednak na ten cel potrzebnego funduszu (około rs. 6,000) stanął temu na przeszkodzie i projekt powyższy odłożony został do r. p. Ponieważ jednak polewanie placu Zielonego około kościoła ewangielickiego okazało się nieodbicie potrzebnem, zatem z rozporządzenia p. prezydenta miasta tymczasowo urządzony będzie jeden kran wodociągowy na tym skwerze na poczet ogólnej liczby projektowanych w r. p.

— Komitet budowy kanalizacji i wodociągów na jednem z ostatnich posiedzeń postanowił odliczyć pewien stały fundusz z sum wyznaczonych na roboty kanalizacyjne i wodociągowe czwartej serji, a to na wsparcia dla robotników, zajętych przy tych robotach, w razie gdy który z nich ulegnie nieszczęśliwemu wypadkowi, pozbawiającemu go możności zarobkowania. Rzecz ta przedstawiona była za pośrednictwem magistratu m. Warszawy, do zatwierdzenia władzy wyższej, która jednak na poglądy komitetu kanalizacyjnego nie zgodziła się, głównie ze względu, aby nie obciążać i tak już przeciążonego budżetu robót kanalizacyjnych i wodociągowych. Polecone zostało natomiast magistratowi, aby o każdym wypadku, kiedy komitet kanalizacyjny lub zarząd miejski uzna za konieczne udzielenie wsparcia któremu z robotników, odnoszono się do władzy wyższej, w celu wyznaczenia wsparcia ze specjalnego funduszu miejskiego.

— Według *Gaz. polic.* w ciągu miesiąca od 13-go stycznia do 13-go lutego r. b. zmarło w Warszawie 1088 osób, a w tej liczbie 555 kobiet, najwięcej ofiar, bo 140, zabrało zapalenie płuc, suchoty 137, a choroby epidemiczne 159, głównie zaś: błonica 33, ospa 19, tyfus brzuszny 14. Pod względem wieku śmiertelność w miesiącu sprawozdawczym tak się przedstawia: do 1-go roku 240 dzieci, do 5-iu lat 182, do 10-iu lat 32, do 20-tu lat 40, do 30-tu lat 50, do 40-tu lat 65, do 50-iu lat 72, do 60-iu lat 92, do 70-iu lat 107, do 80-iu lat 87, wreszcie starców nad lat 80 zmarło 27. Co do zajęć to najwięcej zmarło wyrobników a mianowicie: 229. Pod względem stosunku rodzinnego: kawalerów i panien zmarło 568, pozostających w małżeństwie 248, wdowców i wdów 173 (mężczyzn tylko 27), rozwiedzonych 1 kobieta; stanu niewiadomego 14 osób.

— Sędzia pokoju m. Skierniewic ogłasza o wakującym spadku po Jakóbie Grodeckim, który zostawił oprócz ruchomości i dwupiętrowego domu 10,500 rs. kapitału; obrońcy prokuratorji wzywają spadkobierców do odbioru wakujących sukcesyj: po zmarłym w 1857-ym r. Wincentym Daniszewskim, po zm. w 1876-ym r. Władysławie Sojeckim i po zm. w 1890-ym r. Filipie Stypułkowskim.

— Wyrokiem sądu handlowego została ogłoszoną upadłość kupca Romana Maliniaka z poleceniem uwięzienia upadłego.

— Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności postanowiono wyznaczyć rs. 120 na wyprawę dla sześciu sierot dziewcząt z zakładu pomienionej instytucji, jako wychodzących do służby,—upoważnić do wypłaty rs. 20 dla b. wychowańca sierot chłopców, na wyzwoliny, — upoważniono opiekuna ochrony XIII-ej (ulica Nowolipki) do wynajęcia teraźniejszego lokalu jeszcze na lat trzy, i przedstawiono do nominacji osiem opiekunek i dwóch opiekunów w przytułku dla dziewcząt przy ulicy Cichej istniejącego.

— Z zapisu b. p. Löwenglücka przypada obecnie wsparcie rs. 30 dla biednych, wykwalifikowanych przez opiekunów cyrkułowych, po 15 kop. na osobę; wsparcie to wypłacone zostanie w synagodze na Tłomackiem d. 25-go b. m., o godzinie 10-ej rano, w obecności opiekuna ubogich cyrkułu IV-go, Ludwika Szczygielskiego, wydelegowanego ze strony warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

— Opiekun cyrkułu IV-go, p. Ludwik Szczygielski, rozdał ubogim na święta Wielkanocne: 101 asygnacyj dla chrześcjan na produkty spożywcze, co wyniosło od rs. 25 do rs. 2 na osobę; 250-ciu zaś starozakonnych otrzymało 12,000 sztuk mac, od 25 do 100 sztuk na rodzinę, których koszt wynosił ogółem, t. j. na artykuły spożywcze i mace, 350 rs.

— Dotychczasowy pomocnik adwokata przysięgłego, p. Leonard Von-Tallen-Wilczewski został zaliczony w poczet adwokatów przysięgłych w okręgu warszawskiej izby sądowej.

— Dzisiaj rano, o godz. 9-ej min. 28, powraca do Petersburga prezydujący w radzie zarządzającej kolei nadwiślańskiej, p. Stefan Kossuth. Wraz z nim wyjeżdża i naczelnik rachuby centralnej tejże kolei, p. Rapaport, który zabiera z sobą sprawozdanie z eksploatacji kolei za rok zeszły celem przedstawienia radzie zarządzającej. Po ułożeniu w radzie ogólnego bilansu finansowego z obrotów kolei za rok ubiegły, sprawozdanie oddane będzie do druku w Petersburgu.

— Kamień węgielny.

Jutro, o godzinie 11-ej rano na Dynasach, gdzie obecnie klub cyklistów przeniósł swoją siedzibę, odbędzie się ceremonja założenia kamienia węgielnego.

Aktu tego dopełni ks. Zygmunt Chełmicki.

Na uroczystość tę Towarzystwo cyklistów rozesłało mnóstwo zaproszeń.

— W sprawie zwierzyńca.

Przed paru dniami, w gronie kilkunastu osób przeważnie ze sfery handlowej i przemysłowej, poruszono sprawę wskrzeszenia zwierzyńca.

Jak wiadomo, przed półtora rokiem, gdy t. zw. spółka ogrodu zoologicznego ostatecznie zlikwidowaną została, wytworzono dziesięć projektów, z których przecież żaden do skutku nie doszedł.

Najwięcej stosunkowo szans urzeczywistnienia miał projekt założenia ogrodu aklimatyzacyjnego, a tem samem i zwierzyńca, lecz środki się nie znalazły.

Wszystkie te zamiary i usiłowania były na obecnem zebraniu szczegółowo przypominane i musiano dojść do wniosku, że o jamimś wielkim zwierzyńcu przy braku funduszów niepodobna jest marzyć.

Podobał się przedewszystkiem praktyczny wniosek pana O., aby wyjednać u władz miejskich niewielką część parku prazkiego i tam utworzyć zawiązek zwierzyńca skromnego, lecz mogącego z czasem przy drobnej lecz stałej ofiarności, wzrosnąć do odpowiednich rozmiarów.

Obecni, w myśl projektu, zadeklarowali między sobą złożyć, przy uskutecznieniu zamiaru, około rs. 3,000.

Sprawa zwierzyńca miejskiego w parku prazkim, po zredagowaniu motywowanego projektu, będzie przedstawiona p. prezydentowi miasta i wówczas do niej wrócimy, poprzestając na teraz na samem zaznaczeniu myśli utworzenia zwierzyńca w formie dość praktycznej i możliwej do spełnienia.

— Targ na kwiaty.

Przekupnie roślin, wyparowani z Zapiecka, obecnie udają się z prośbą do p. oberpolicmajstra o prawo ustawiania straganów obok skweru na Nowem Mieście.

Straganiarze obowiązują się zwijać swój handel o godzinie 5-ej po południu.

— Niezwykłe ogłoszenie.

W ostatnim numerze *Warsz. Gub. Wiedom.* znajdujemy niezwykłe ogłoszenie.

Oto przed dwoma laty zjechał do miasteczka Stanisławowa jakiś farmaceuta z zamiarem założenia apteki.

Przywiózł on z sobą wszelkie potrzebne utensylja i naczynia aptekarskie, a nawet mnóstwo lekarstw w słojach, flaszkach i puszkach.

Wynająwszy na zasadzie ustnej umowy lokal w domu Mateusza Ołdaka, wszystko to zostawił i wyjechał do Warszawy dla załatwienia formalności urzędowych, nieodzownych przed otworzeniem apteki.

Od tej pory minęło dwa lata i farmaceuta nie powrócił, ani dał znać o sobie.

Co ważniejsza, nikt z mieszkańców Stanisławowa nie zna jego nazwiska.

Ponieważ Ołdak nie wie, co ma począć z utensyljami i medykamentami aptecznemi, przeto w drodze urzędowej uczyniono ogłoszenie, a w razie, jeżeli i teraz zagadkowy farmaceuta nie zgłosi się, wszystkie powyżej wymienione przedmioty zostaną sprzedane przez licytację publiczną, a osiągnięta suma wcieloną będzie do ogólnego funduszu gminy Stanisławów.

— Wypadek.

Wczoraj o godz. 5-ej po południu w browarze Haberbuscha i Schille przy ul. Krochmalnej zdarzył się okropny wypadek.

W oddziale sortowania jęczmienia, dwaj robotnicy: Józef Gromek i Józef Jaroszyński, figlując, chwytali za pas transmisyjny.

Nagle maszyna ruszyła i obaj robotnicy zostali wciągnięci pomiędzy tryby i koła, a następnie rzuceni na podłogę.

Jaroszyński padł na ziemię głową, tak, że mózg wyszedł, nadto ma złamaną rękę prawą, wszystkie żebra, oraz lewą rękę oderwaną.

J. poniósł śmierć na miejscu.

Gromek zaś miał złamaną rękę prawą, wszystkie żebra, złamany obojczyk i nogę lewą.

Ponieważ G. żył jeszcze, odwieziono go do szpitala św. Ducha, lecz tu niebawem życie zakończył.

— Kosztowna przysługa.

W dniu wczerajszym p. Michał Kruszyński, obywatel z łęczyckiego, człowiek w podeszłym wieku wysiadając z tramwaju na Marszałkowskiej w pobliżu Złotej, upadł i tak dotkliwie stłukł sobie nogę, że kroku nie mógł postąpić.

Znaleźli się dwaj młodzi przechodnie, którzy, ująwszy pana Kr., pod ręce doprowadzili do dorożki i dopomogli wsiąść.

Pan Kr. serdecznie młodzieńcom podziękował, nie przewidując, że oni już sami sobie zapłacili.

Obywatel trafił na wysoce wprawnych złodziei kieszonkowych, albowiem zdążyli oni w ciągu kilku minut zoperować aż trzy kieszenie p. Kr., mianowicie: z dwóch kieszeni paltota ściągnęli portmonetkę z 17-u rublami i srebrną papierośnicę, a z kieszeni kamizelki złoty zegarek (№ 11,393) o dwóch kopertach.

Poszkodowany nawet fizjognomji łotrów nie zapamiętał.

— Przy pracy.

Wczoraj rano przy rozbiórce domu № 72-im na Nowym Świecie, robotnik Arkadjusz Komornicki, spadł z wysokości piętra na cegły i poranił się ciężko.

K. odwieziono do szpitala św. Rocha.

— W bójce.

Zamieszkała przy ul. Mostowej № 11-ym robotnica Marjanna Tomczak, w bójce z szewcem Antonim Winnickim zadała mu głęboką ranę kluczem w głowę.

— W malignie.

Nocy wczorajszej Tomasz Bauman, oficjalista kolejowy uległ smutnemu wypadkowi.

Bauman, chory na zapalenie mózgu, leżał w mieszkaniu siostry Anny Fijałkowskiej w Mokotowie.

Wspomniana siostra dozorując chorego, zasnęła w krześle tak twardo, iż niezauważyła wyjścia brata.

Bauman w jednej tylko koszuli wybiegł z domu.

Znaleziono go wkrótce bezwładnym na drodze ku rogatkom mokotowskim.

Lekarz po tej wycieczce, która wywołała przy zapaleniu mózgu i zapalenie płuc nadzwyczaj gwałtowne, nie czyni nadziei wyzdrowienia. Chory liczy 27 lat wieku.

— Samobójstwo.

Wczoraj rano w koszarach w cytadeli zastrzelił się podoficer Aleksy Storożow.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

+ Dyrekcja szczegółowa kaliska Towarzystwa kredytowego ziemskiego ogłosiła spis 86-iu dóbr ziemskich, zalegających w opłacie rat Towarzystwa i zagrożonych licytacjami.

+ Teatr amatorski.

W domu pp. P. w Kłobucku urządzono niedawno teatr amatorski.

Dzieci odegrały komedyjkę „Figiel za figiel", zaś dorośli „Stację pocztową w Hulczy" i „Pokój o jednych drzwiach."

Piszą do nas z Wielunia:

„Za przykładem, danym w Częstochowie, i nasi rzemieślnicy urządzili w d. 28-ym z. m. przedstawienie amatorskie.

Dochód przeznaczono na rzecz ubogich i szpitala miejscowego.

Urządzeniem przedstawienia zajął się kupiec, pan Z."

+ Parcelacja.

Przy pomocy Banku włościańskiego zakupione zostały w gub. piotrkowskiej, w celach parcelacyjnych, następujące majątki:

folwark Wójtostwo Wierzchowisko, w powiecie częstochowskim, 130 morgów, za 7,100 rs.; Bank udzielił na to kupno pożyczkę w sumie rs. 4,900, resztę zapłacili włościanie;

dobra Orzeszyn, w powiecie sieradzkim, 538 morgów, za 38,815 rs.; Bank udzielił pożyczkę rs. 34,550, resztę zapłacili włościanie.

+ Ofiary strzelaniny.

Korespondent nasz łódzki donosił już o licznych ofiarach świątecznej strzelaniny w Łodzi i sąsiednich miasteczkach fabrycznych.

Poświąteczna kronika tamtejsza notuje cały szereg podobnych wypadków.

W niedzielę wielkanocną wieczorem, około godziny 7-ej, na placu w pobliżu kościoła Podwyższenia św. Krzyża, pewien wyrostek, strzelając ze starego naboju pistoletowego, wsadził go sobie w rękę, którą tak strasznie ma rozszarpaną, że w szpitalu, dokąd nieprzytomnego odwieziono, uznano go za niezdolnego do pracy, z powodu potrzeby odjęcia trzech palcy.

Na cmentarzu kościoła św. Józefa przy ul. Ogrodowej podobny wystrzał oderwał innemu nieopatrznemu strzelcowi pół palca.

Nakoniec w Zgierzu w pierwszy dzień świąt mieszkaniec tamtejszy, Władysław Lewandowski, nabił rurkę prochem ażeby strzał wywołać.

Kiedy przytknął do niej zapałkę, rurkę proch rozsadził, przyczem odłamki jej oderwały L. trzy palce u ręki i zgruchotały ją tak, że musiano niezwłocznie odjąć mu przedramię aż do łokcia.

Drugi odłamek tej samej rurki trafił w oko stojącego w pobliżu Andrzejewskiego, który skutkiem tego zaniewidział.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 26-go kwietnia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— D. 27-go kwietnia, o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— W przyszłym miesiącu posiedzenia wydziałów w Towarzystwie dobroczynności rozpoczynać się będą o godz. 6-ej po południu.

NEKROLOGJA.

† S. p. Joanna z Kuflickich

Czajkowska,

żona majstra młynarskiego, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 21-go kwietnia 1892 r., przeżywszy lat 53. Strapiony mąż wraz z dziećmi zapraszają na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** rano w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, dnia 24-go b. m., o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—1591

† Ś. p. Justyna z Chojnackich

HIRSZEL,

wdowa po kupcu,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 21 kwietnia 1892 r., przeżywszy lat 66. Pogrążeni w głębokim smutku: synowie, synowe i wnuczka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w sobotę, to jest dnia 23-go b. m., o godzinie **4-ej** po południu, z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —660

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 21-go kwietnia.

Przez cztery dni odbywać się tu będą wielkie festyny. Z Berlina przybywa Liedertefel, osób 204, więc będzie dużo czułości z tutejszymi śpiewakami, setki pieśni, koncert ludowy *monstre* w dziedzińcu arkadowym ratusza, kędy zmieści się 10,000 ludzi, przez cztery dni biesiady, począwszy od 9-ej rano; statystyka nie doliczy się, ile wyjdzie beczek piwa.

W niedzielę odsłoniętym zostanie w obecności cesarza, dworu, sztabu jeneralnego itd. pomnik feldm. Radetzkyego na *Hof* przed ministerjum wojny; posąg na koniu, dzieło Zumbuscha. Radetzky był Moltkem sprzymierzonych w bitwie pod Lipskiem przeciw Napoleonowi I-mu, wojował we Włoszech w r. 1848-ym; o nim to pisał Grillparzer: „W twoim obozie jest Austrja". Na uroczystość ściągnięto weteranów z całego państwa i urządzono dla nich sto koszar w stu salach gimnastycznych. Hof, Ring, Freing będzie zajmować wojsko, muzyki, będą bić w działa...

Żołądek wielkiego miasta, to monstrualna rzecz! Ogłoszono właśnie, że Wiedeń w r. 1890 zjadł: 44,923,788·7 kg. mięsa wołowego, na głowę wypada dziennie około 15 dekagr., kur 114,860, gęsi 41,570, kaczek 9,825, indyków 4,320, jeleni 1,669, zajęcy 47,364, saren 1,254, bażantów 7,450, kuropatw i przepiórek 19,245, ryb z targów 594,395 kgr. (nieliczono ze sklepów), raków 907,000 żab 5,070, owoców z targów 567,400 kgr., jaj zaś 38,483,240.

Trafiają się wujaszkowie nawet nie z Ameryki. Po zmarłym tytaj majorze odziedziczył konduktor tramwajowy, Karlowsky, 3 miljony i dwie wille. Ma on żonę i troje dzieci; 13 dzieci im umarło.

Otwarto wczoraj wielki nowy cyrk Schumanna, nadto jest około Wiednia drugi, a w Praterze trzeci cyrk.

Dla nowego teatru na Ottakring zawiązało się stowarzyszenie udziałowe, które przejmie prawa inicjatorów.

W oznajmieniu o bezpłatnych salonach dla obcych na wystawie—które urządzają: redakcja *Wiener Mode*, dom spedycyjny Schenker i sp. i Laenderbank — czytam, że będą tam leżeć dzienniki i ilustracje z całego świata; będzie można czytać, pisać, telefonować bezpłatnie, wymieniać pieniądze, telegrafować, inkasować czeki i listy kredytowe, nabywać bilety kolejowe, ekspedjować pakunki z hotelów. Będą tam kursy telegraficzne ze wszystkich giełd, a oprócz dzienników i depesze biur telegraficznych. Personel ma udzielać informacyj we wszystkich językach. Salony te będą w środku wystawy, obok „Hoher Markt", obrazu starego Wiednia z XVII-go wieku. Będzie to dla gości wystawowych prawdziwe *buen retiro* i wielka wygoda; byle tylko urządzenie dorosło zapowiedzi. *A.*

*

Berlin 21-go kwietnia.

Celem ułatwienia zwiedzania wystawy międzynarodowej w Chicago klasom średnio-zamożnym utworzył się tu komitet, który skomunikował się z jednem z towarzystw niemieckich żeglugi parowej najbardziej znanych, jak również z kolejami amerykańskiemi, hotelami itd. i zdołał już osiągnąć porozumienie co do punktów głównych. Zwiedzić będzie można wystawę za złożeniem 1,000—1,500 marek, odpowiednio do wymagań, czynionych co do komfortu w hotelach, co do stołu itd. od 1,000 m. począwszy, podnosi się opłata aż do 1,500 m. Za 1,000 m. wszelako już względna będzie wygoda. Karta wykupiona za tę cenę, uprawnia do podróży tam i napowrót wraz ze stołem, w kajutach, obliczonych na cztery osoby, do podróży objazdowej we wschodnich i średnich Stanach zjednoczonych, aż do słynnych wodospadów Niagarry. Objęte jest również opłatą tą całe życie hotelowe w Ameryce. Wycieczka obliczona na dni 60.

W zamku starym komnaty, położone ze strony Lustgartenu, nowe zupełnie mają otrzymać urządzenie. Znajdowały się one w smutnym stanie opuszczenia i ostatniemi czasy umieszczono tam warsztaty stolarskie i tapicerskie. Projektowane jest przeistoczenie ich w ten sposób, aby służyć mogły na mieszkanie dla zwiedzających dwór tutejszy osób z domów panujących i świty. Będą urządzone nowe kominy marmurowe, meble poustawiane eleganckie, pozawieszane obrazy i t. d. Znaczne ztąd nowe dla cesarskiej szkatuły wynikną wydatki.

Bardzo rączo prowadzą się obecnie prace, celem wysłania przedmiotów, wyznaczonych na wystawę międzynarodową teatralną w Wiedniu. Wczoraj Rudolf Genée, który przyjął kierownictwo działem pruskim dramatycznym, wysłał sześć skrzyń do Wiednia. Dzisiaj rozpoczęto w teatrze królewskim zapakowanie wyznaczonych przedmiotów; w królewskich teatrach w Cassel i Hanowerze czynione są już przygotowania.

Słynny artysta dramatyczny, Adolf Sonnenthal, przybył do Berlina na szereg występów gościnnych. Występował on w Residenz-teatrze jako Bolingbroke w komedji Scribego „Szklanka wody", wczoraj jako bar. Waldemar w Freytaga dramacie tegoż tytułu.

Dotychczasowy Concordia-teatr zamienia z d. 15-ym września r. b. nazwę na Apollo-teatr. Dyrektorowie: Dorn i bar. Wintergarten zadzierżawili pomieniony teatr na 10 lat. Będą tam wystawiane sztuki wystawowe, balety i pantomimy. *K.*

*

Rzym 18-go kwietnia.

Wczoraj, w dzień Wielkanocny, w którym Ojciec św. przed 1871-ym r. odprawiał sam uroczyste nabożeństwa u św. Piotra, a potem udzielał z krużganka bazyliki wzruszające błogosławieństwo *urbi et orbi*, nie było nawet tego roku prywatnego nabożeństwa w kaplicy sykstyńskiej, jak to czynił po upadku władzy doczesnej Pius IX-ty. Leon XIII-ty odprawił tylko cichą mszę w prywatnej swojej kaplicy bez udziału krajowców i cudzoziemców, a dziś rano zaprosił tylko na nią byłą wielką księżną toskańską, która w Rzymie święta przepędza. Jutro jednak, we wtorek po Wielkanocy, Ojciec św. celebrować będzie w sali książęcej, gdzie ołtarz umyślnie postawią. Około 800 osób zaproszono na tę mszę św., podczas której sławna kapela *Julja*, pod kierunkiem *maestra* Mustafy, wykona piękne melodje. Rzym dotąd jest przepełniony cudzoziemcami wszelkiej narodowości.

Szpital Dzieciątka Jezus (*del Bambino Gesù*), który władze rządowe znieść chciały, uratowany został przez pobożną królowę włoską. Zażądała ona, aby tam pozostały po dawnemu siostry miłosierdzia. Wskutek nacisku królowej, tak rząd, jak i municypalność, zmieniając dotychczasowe postępowanie swoje, zaczęły się gorliwie opiekować tym dziecinnym szpitalem.

Tego roku władze wojskowe zaleciły żołnierzom odbywać spowiedź wielkanocną. Wszystkie kościoły zatem pełne były wojska podczas wielkiego tygodnia. Osobliwie u św. Piotra, u św. Jana Laterańskiego i u N. Panny Śnieżnej penitencjarze, zasiadający z laską po konfesjonałach, podołać nie mogli mnóztwu włoskich żołnierzy, żądających spowiedzi. W bazylice watykańskiej *allievi carabinieri* odznaczali się wzorowem nabożeństwem.

Hr. Revertera, ambasador austrjacki przy Stolicy św., wrócił z Wiednia, i zdaje się, że cała sprawa żywych obrazów, która omal że jego dymisji nie wywołała, załagodzona została w sposób dla niego zadawalający.

Kardynał Battaglini, arcybiskup boloński, który miał się trochę lepiej, ma się znowu jaknajgorzej. Otrzymał we wtorek ostatnie sakramenta święte w obecności duchowieństwa i licznych przyjaciół świeckich.

Przesilenie ministerjalne żadnego dotąd rozwiązania nie otrzymało. Prezes gabinetu, margrabia di Rudini, miał długą naradę z jenerałem Cosenzem, naczelnikiem głównego sztabu, który zapewniał go, że minister wojny, jenerał Pelloux, nie może i nie powinien żadną miarą odstąpić od żądania wojskowych wydatków, które naznaczył. Nowe karabiny wymagają koniecznie poświęcenia kilku miljonów, bez których wojsko włoskie nie może stanąć na równi z siłą zbrojną innych państw. Niepodobna więc ograniczyć tych wydatków.

Piorun uderzył w dzwonnicę historycznego katedralnego kościoła w Urbino, rodzinnem mieście Rafaela, i spowodował pożar, który zniszczył dzwonnicę. *D.*

*

Londyn 20-go kwietnia.

Wkrótce po powrocie królowej do Windsoru odbędą się zaręczyny księcia Jerzego z księżniczką Marją Teck oraz zaręczyny drugiej córki następcy tronu, Wiktorji, z dziedzicznym wielkim księciem Nassausko-luksemburskim, urodzonym w r. 1852-im, jednym z najbogatszych. Posiada on rozległe dobra w Niemczech, w Austrji i Węgrzech.

Katastrofa poniedziałkowa na dworcu Hampstead, w północno-zachodniej dzielnicy Londynu, spowodowana natłokiem publiczności, pozbawiła życia sześć kobiet i czterech chłopców; 27 osób poniosło ciężkie obrażenia. Dworzec ten zbudowany, kiedy Hampstead było wioską podstołeczną, zostanie natychmiast przebudowany, bo jest on ostatnią stacją kolejową, z której publiczność z innych dzielnic rozchodzi się po wspaniałych błoniach, leżących w malowniczej okolicy między cyrkułami Hampstead i Highgate. Sto tysięcy osób, spędzających czas na tych błoniach, wydaje się małą garstką.

Z Pittsburga, w Stanach Zjednoczonych, nadszedł dziś telegram donoszący o brutalnem morderstwie, spełnionem w biały dzień na 17-letniej córce mieszkańca, którego nazwisko zdaje się być Grabski lub Czalski. Zbrodnia przypomina czyny Janka Rozpruwacza.

Pani Osborne zostanie niebawem ułaskawioną i wypuszczoną z więzienia; z powodu bowiem zbliżającego się jej rozwiązania, grozi jej choroba umysłowa.

Irlandzkie koło poselskie, liczące 87-u członków poparnellowskich, rozdziela się stanowczo na pięć frakcyj, wzajemnie sobie niechętnych: najsilniejszą jest partja Redmonda, szefa parnelistów, złożona z 30-tu; Maurycy Healy, reprezentanta duchowieństwa, przewodzi 24-m kolegom; Dillon i O'Brien mają swoje kółko, stojące w zaciętej opozycji do duchowieństw; P. T. O'Connor jest szefem „neutralnych"—a Justyn M. Carthy (rzekomo szef wszystkich antiparnelistów) stanowi osobną partję... z swoim synem tylko, partję „oportunistyczną". W ten sposób nie mają pp.: Gladstone, Harcourt i Morley z kim się układać, nie wiedzą, kogo uważać za reprezentanta polityki irlandzkiej.

W teatrach, prócz błahostek, niema nic nowego.

N.

*

Bern **19-go kwietnia.**

Drugi kongres międzynarodowy chemiczny otwarto w Genewie.

Podczas wystawy paryzkiej w r. 1889-ym odbył się w Paryżu pierwszy taki kongres, w którym brały udział wybitne znakomitości. Pomiędzy kwestjami, które stały na porządku dziennym, jedną z najważniejszych była: reforma i ujednostajnienie nomenklatury chemicznej. Brak czasu jednak nie pozwolił powziąć w tej sprawie uchwał ostatecznych. Musiano poprzestać na wybraniu komisji, która pod przewodnictwem Friedel'a, członka „*Institut de France*", ukończyła swoją pracę.

Kongres otworzył dziś, o godz. 10-ej rano, w sali obrad rady kantonalnej minister oświaty, deputowany p. Richard.

Po wyborze biura, do którego składu weszli: p. Friedel jako prezydent i pp. Lieben, Conizzarro i Gladstone jako wiceprezydenci, przystąpiono do obrad. Kongres liczy 40-tu członków.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż profesorowie chemji z Bernu, uniwersytetu, tak blizko będącego od Genewy, dziś dopiero wieczorem dowiedzieli się z depesz o kongresie. *P.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

SPRZENIEWIERZENIE.

Frankfurt 22-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dotąd stwierdzono w kasach domu Rotszylda, skutkiem sprzeniewierzenia kasjera, brak 2½ miljonów marek.

PRZESILENIE GABINETOWE.

Rzym 22-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Prasa wita ponuro sposób załatwienia krizys gabinetowej, spodziewając się, że parlament obali prowizorjum, będące tylko stratą czasu wobec naglącej potrzeby uzdrowienia finansów.

WOJNA W DAHOMEJU.

Paryż 22-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — *Intransigeant* donosi, że dahomejczycy zdobyli Porto Novo. Wiadomość wątpliwa. Natomiast jest rzeczą pewną, że król Behanzin więzi jedenastu francuzkich zakładników.

Paryż 22-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzienniki uderzają gwałtownie na rząd za bezczynność wobec wypadków w Dahomeju. Od dnia 20-go marca, w którym nastąpił pierwszy atak Behanzina, nie zarządzono najdrobniejszej mobilizacji. Dotąd nie powzięto stanowczych uchwał. Ani w urzędzie kolonjalnym, ani w ministerjum wojny, nie wiedzą, co robić wobec sytuacji zupełnie nowej i nieprzewidzianej.

Tymczasem armja Behanzina zajmuje pozycje strategiczne.

Paryż 22-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Minister marynarki zarządził energiczne środki celem wzmocnienia Cotonou i wszelkich obronnych pozycyj.

Wiedeń 22-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)*—*Wiener Ztg.* ogłasza nominację sędziego d-ra Stebelskiego na nadzwyczajnego profesora austrjackiego prawa karnego w uniwersytecie lwowskim z wykładem w języku czerwonoruskim. *(Aj. półn.)*

Wiedeń 22-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Dziś odbyło się tu liczne zebranie tutejszych przemysłowców, którzy, w przewidywaniu organizacji robotników, uchwalili utworzyć związek przemysłowców i zgodzić się na ośmiogodzinny dzień roboczy, pod warunkiem, że postanowienie to będzie międzynarodowem. *(Aj. półn.)*

Lwów 22-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Umarł nagle na paraliż serca znany przemysłowiec i właściciel rozległych kopalni nafty, Sygurd Wiśniowski.

Berlin 22-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Cesarz ma udać się osobiście do Szwerynu na pogrzeb wielkiej księżnej Aleksandryny meklemburskiej.

Stuttgard 22-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Tutejszy poseł russki, baron Fredericks, zmarł dzisiaj nagle na paraliż serca.

Paryż 22-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Aresztowani dzisiaj rano anarchiści, w liczbie 45, będą oddani pod sąd, na podstawie prawa karnego o stowarzyszaniu się zbrodniarzy. Na prowincji dokonano również około 40 aresztowań.

Paryż 22-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Zjazd robotników kolejowych 148 głosami przeciw 5 odrzucił projekt urządzenia manifestacji w d. 1-ym maja.

Turyn 22-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Aresztowano tutaj dwudziestu anarchistów.

Madryt 22-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Dzisiejszej nocy atakowano budynek policji w Burgos. Jeden człowiek zabity, kilku rannych. Napastnicy uciekli.

Bruksella 22-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Izba deputowanych ma we wtorek przystąpić do obrad nad rewizją konstytucji.

Bukareszt 22-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Zaręczyny rumuńskiego następcy tronu z księżniczką Marją edymburską nastąpią dopiero w maju.

Kopenhaga 22-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Do folkethingu wybrano 30 członków prawicy, 43 umiarkowanej lewicy i 28 radykalistów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 22-go kwietnia. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 98.— płac., 97.60 płac., 98.— płac. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48.05 płac., 47.90 płac., 48.— płac. Przekazy na Paryż (kursza trzy miesiące), 38.90 płac., —.— płac., —.— płac. Usposobienie giełdy walutowej spokojne. Półimperjały nowe po rs. 7.81 w poszukiw., 7.85 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.56 w poszukiwaniu, $1.56\frac{3}{4}$ w zaofiar. Srebro w posz. —.— nie notowano, 1.12 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne $4\frac{1}{4}\%-5\frac{1}{2}\%$. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji $102.87\frac{1}{2}$ płacono. Bilety II-ej emisji 102.75 w poszk. Bilety III-ej emisji $102.62\frac{1}{2}$ płacono. 6% renta złota z roku 1883-go rs. 161.25 kop. — w posz., 5% renta złota z roku 1883-go 157.25 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie notowano. 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowano, 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji $101.87\frac{1}{2}$ płacono, III-ej emisji $103.12\frac{1}{2}$ płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 237.25 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 219.— płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 196.— w zaofiar., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 197.25 płacono. 5% renta rs. 104 kop. 50 płacono. 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji $94.62\frac{1}{2}$ w posz., drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano $4\frac{1}{2}\%$ pożyczka wewnętrzna rs. $99.87\frac{1}{2}$ płacono, $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 149.—w poszuk., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.— w poszuk.; 6% listy zastawne wileńskie 101.75 w poszuk.; 5% listy wileńskie 100.50 płacono Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 22-go kwietnia. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho; Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 13 kop. —płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 12 kop. 75 płacono. Żyto cicho; rs. 11 kop. 25 płacono, do rs. 11 kop. — płacono. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.10 do 5.50 płacono. Mąka cicho; żytnią z okolic Moskwy rs. 12.— do rs. 13.25 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 56.50 w za ofiar. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.— płacono, II-go gatunku rs. 5.90 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 5.— płacono, mączka cukrowa mielona rs. 5.15 płacono.

Berlin 22-go kwietnia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)*— Giełda rozpoczęła dziś obrady w mocnem usposobieniu, które osłabło jednak cokolwiek w ciągu trwania posiedzenia. Skutkiem pomyślnych wiadomości o stanie zasiewów w Rosji ruble były poszukiwane i osiągały wysokie kursa; gdy podaż waluty russkiej wzmogła się jednakże, kurs uległ obniżce. Inne papiery russkie wykazują zyski. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo po 209.25, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 208.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 85 fen., a w dostawowych o 75 f. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 90 fen., krótki Petersburg o 80 fen., a długoterminowy 1 m. Przekazy na Wiedeń również wyżej: krótkie o 10 fen. (170.30), a długoterminowe o 30 fen. (169.70). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop., listy likwidacyjne o 30 kop. (62.90), a pożyczki wschodnie o 10 kop. Bez zmiany pozostały 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go, i 6% russkie renty złote i kupony celne, podczas gdy $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie, osiągały ceny wyższe, a premjówki russkie z r. 1864-go wykazują zniżkę. Z wartości spekulacyjnych udziały komandytowe Towarzystwa dyskontowego nie były notowane a akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o 2% prawie. Dyskonto prywatne podrożało bez zmiany. Żyto wciąż słabo, towar gotowy oddawano taniej o 25 fen., a dostawowy o 1 m. 25 fen.

Berlin 22-go kwietnia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	208.10	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	208.10	Akcje kredytowe	167.30
Wek. na Petersb. krót.	207.90	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	207.40	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	208.25	Żyto w tow.gotow.	200.—
Wschodnia poż. II em.	66.10	Żyto na wiosnę	192.75
Listy zast. serji I-ej	65.70		

Kursy z dnia 21-go kwietnia: 207.25, 207.20, 207.10, 206.40, 207.50, 66.—, 65.50, 168.50, 200.25, 194.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 22-im kwietnia. — Na targ zbożowy w dniu dzisiejszym zupełnie nic nie nadeszło, z powodu świąt dopiero minionych. Żyta zapasy małe, tendencja mocna, za wyborowe płacono 118—122 kop., za średnie 113—117 kop., za ordynaryjne 107—117 kop. Usposobienie dla owsa mocne, wyborowy osiągał 92—98 kop., średni 85--90 kop., ordynaryjny 76—83 kop. Grykę sprzedawano po 106 do 112 kop. Jęczmień bez zmiany, po 83 do 106 kop. względnie do dobroci ziarna. Kukurydza słabo, względnie do dobroci ziarna płacono 65—67 kop. Dla kaszy jaglanej usposobienie było słabe, płacono po 126 do 14fl kop. stosownie do gatunku.

Konopie. Petersburg.—W handlu konopiami obroty były mało ożywione, przy mocnym nastroju. Za konopie ukraińskie, czyste, wyborowe płacono rs. 38 do 40, w wysokim gatunku rs. 36 do 37, zwyczajne rs. 34 do 35; konopie penzeńskie rs. 26 do 28; wszystkie ceny podane są za berkowiec w gotówce; pakuły konopne za berkowiec rs. 16 do 23, przędza konopna przednia na liny rs 40 do 44, zwyczajna rs. 34 do 38 za berkowiec.

Gdańsk 21-go kwietnia. — Pszenica miała obrót spokojny, przy cenach bez zmiany. Płacono za polską tranzyto ze śpichrza 172 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 171 mar. w zaofiarowaniu, 170 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 172 m. w zaofiarowaniu, 171 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 154 mar. w zaofiarowaniu, 153 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 172 m. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 164 mar. płacono, na maj-czerwiec tranzytowe 163 mar. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 168 m., tranzytowego 166 mar. Jęczmień bez obrotów. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym $62\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym $40\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała. Kurs w Gdańsku 207.40 mar. za 100 rs.

Libawa 20-go kwietnia. — Pogoda; śnieg pada. Żyto suche litewskie od 102 do 105 kop., kurlandzkie 101 do 104 kop., russkie 108 do 110 kop. Owies litewski wyborowy 71 do 72 kop., moskiew.-kurski 75 kop. w żądaniu, 70 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień kurl. 80 do 85 kop., suchy na paszę 73 do 75 kop. Hreczka od 96 kop. Groch suchy 87 do 88 kop., małoruski 100 kop. Fasola 100 kop. Wyka 55 do 60 kop. Siemię lniane litewskie 7-miarowe 144 do 145 kop., russkie wyborowe -miarowe 145 kop., stepowe wyborowe 7-mi arowe 150 kop., sześciomiarowe 130 kop. Makuchy lniane wyborowe 100 kop., saratowskie 82 do 83 kop., makuchy konopne 58 kop. Otręby pszenne grube litewskie 50 kop. Siemię konopne 45 kop.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w
Obwodowa z kolei wiedeń…:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	3 11 p. p.	3 20 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Апрѣля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).